Nr. 253 — Kraków, środa 13 listopada 1918 — Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca — bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Koniec wojny — Niemcy przyjęli warunki Focha.

Abdykacya cesarza Karola. — Rozbrajanie Niemców w Warszawie. — Rada robotniczo-żołnierska w Paryżu?

Nasz sztandar wieje ponad trony!

Swiatowa rewolucya robotnicza.

Trony padają! Korony toczą się po ziemi. Ludy powstają. Czerwony Sztandar powiewa nad Europą!

Padła potęga caratu, tego strasznego „żandarma Europy“, z którym przez lat sto zmagał się krwawo lud rosyjki.

Padła potęga drugiego caratu — niemieckiego, oligarchii militarno-jukierskiej, i Rady Robotnicze objęły rządy Niemiec.

Dw anajwiększe olbrzymy reakcyi **padły z rąk robotnika-rewolucyonisty.** Rewolucya zwycięska kroczy przez świat z okrzykiem radosnym: **„Niech żyje republika ludowa!“**

Echa tych wstrząsnień rozlegają się wszędzie. Rozpadła się stara **Austrya,** dynastyczna, biurokratyczna i wyzwolone ludy biorą same swój los w ręce. Z **Holandyi** dziś donosi telegram, że partya robotnicza obejmuje rządy. Ba, nawet z **Francyi** nadchodzi wiadomość, jeszcze co prawda niesprawdzona, że i tam robotnicy obejmują już władzę...

Świat płonie **rewolucyą.** Wykracza ona poza ramy czysto polityczne. **Hasła społeczne** rozlegają się silnie i władnie, gdyż robotnik chce być nie tylko wolnym obywatelem, lecz chce także być obywatelem sytym: chce kształcić się i uczyć się; chce aby jego dziecko nie marnowało się i nie umierało z głodu; **robotnik nie chce być ślepem narzędziem plantatorów** — kapitalistów i obszarników — nie chce swego zdrowia, swego życia oddawać — jako niewolnik! — bezczelnemu wyzyskiwaczowi, paskarzowi, biurokracyi lub militaryzmowi!

Zwycięsko kroczy Rewolucya **z hasłem Wolności, z hasłem Równości.**

Z przerażeniem patrzą potęgi starego świata na zwycięski Proletaryat, na siły społeczne, które wzniecily one same niebacznie — przez wywołanie wojny światowej. **Burżuazya się mobilizuje, reakcya się zbroi!**

Odpowiedzią ludu powinna być mobilizacya i organizacya sił ludowych.

Spojrzyjmy, co się dzieje u nas: Zaledwie utworzył się rząd robotników i chłopów w Lublinie, cała konserwa oraz cała banda naganiaczy brukowych, najęta przez reakcyę, dla obrabiania jej brudnych interesów, cisnęła się na rządy ludowe z wrzaskiem i hałasem, utrzymując, iż taki rząd rozbija solidarność narodową!...

„Solidarność“, panowie? **ale na jakiej platformie, na jakiej podstawie, na jakim programie?!** Solidarność — na zasadzie i programie starych frazesów, starej nędzy, starego poniżenia i ciemnoty człowieka pracy? Tak? Tak, panowie z „Czasu“, których rządy w Galicyi kilkudziesięcioletnie sprowadziły kraj nasz na poziom przysłowiowej nędzy i ciemnoty??

„Komuna!“ — bezmyślnie (lub świadomie, prowokacyjnie) krzyczą najęci rynsztokowcy pod egidą swych przewódców, zakładających humorystyczne „partye“ „republikańskie“, które w rzeczywistości są filiami starej reakcyi, starej endecyi. „Bolszewizm!“ — wołają. Bolszewizm? nie panowie, — **chcemy tylko republiki ludowej; Polski, opartej na ludzie;** Polski światłej, bogatej, szczęśliwej. **Ale nie Polski plantatorów i niewolników!**

Podporządkowanie się hasłu **Konstytuanty** dostatecznie podkreśla tą podstawę demokratyczną, ogólno-narodową, na której stoimy. **Ale oligarchii, ale frazesów** rzekomo „narodowych“, w rzeczywistości zaś żadnej treści społecznej nie zawierających — lud nie chce!

Dziś wyłażą różne indywidua, **różne machery** i brukowe redaktory, które miliony zarabiały na ogłupianiu ludzi, a dziś pragnęłyby także i rolę polityczną odegrać, — i rzucają się na wszelki ruch ludowy. Udając „republikanów“ ośmiela się cała ta zgraja **codziennie prowokować lud pracujący** i naigrawać się z Rewolucyi.

Ostrożnie, panowie!! Ostrożnie! — powiadamy. — Bo cierpliwość najcierpliwszego ma swoje granice. Już niejedną gadzinę zdeptał po drodze rewolucyjny lud!

Wielkie czasy nastały, gigantyczne dzieło się spełnia. Niech się zewrą siły ludowe, **niech obejmują wpływy i posterunki.** Chwila nadeszła. Korony się toczą, trony się łamią a nasz sztandar zawieje ponad trony!

Koniec blagi!

24-ch godzin nie przetrwała blaga, z takim bezczelnym tupetem puszczona w świat przez syndykat stańczykowsko-endecko-brukowej reakcyi. Operetkowy „rząd“ krakowsko-bronowicko-hawełkowski, który już przedwczoraj miał objąć władzę jako rząd „wszechdzielnicowy“, „jedyny najprawdziwiej narodowy“ i t. d. znikł bez śladu. Pozostało po nim dużo brudnego papieru gazetowego i trochę wstydu tych, którzy w tę blagę uwierzyli.

Dziś już niema ani słowa w prasie reakcyjnej o całej tej niefortunnej imprezie z p. „wiceministrem wojny“ Tetmajerem na czele. Dziś już żaden z krakowskich organów prasy antyludowej nie dyktuje postępowania Piłsudskiemu, nie ofiaruje mu łaskawie tej czy owej teki, nie narzuca mu Witosa na „prezesa“. Wbrew wczorajszym, fabrykowanym w redakcyach krakowskich wiadomościom „warszawskim“, nic z tego, co się miało zdaniem polityków antyludowych stać, nie stało się. Stało się natomiast to, co w chwili obecnej stać się przedewszystkiem musiało: **Piłsudski objął dyktaturę.**

Wódz, który wyszedł z walki ludu pracującego, na nim oparł pracę całego swego życia, w imię j e g o interesów organizował naród do zrzucenia kajdan niewoli politycznej dziś staje na czele całego narodu ujmując przedewszystkiem w swe dłonie jego siłę zbrojną. W jego ręce polski lud pracujący może z całą ufnością złożyć losy Polski Ludowej, republikańskiej, bo całe jego życie jest rękojmią zwycięstwa sprawy polskiego ludu w wolnej Polsce republikańskiej.

Lud pracujący ufnie spogląda w przyszłość i wierzy niezłomnie, że czyny Piłsudskiego pójdą po linii j e g o najżywotniejszych interesów, które są interesami Polski **jako całości.** To też ze spokojną pogardą może patrzeć na to śmieszne widowisko, jakie teraz wyprawia polski obóz reakcyjny, antyludowy, z powodu wysunięcia się na plan pierwszy w polskiem życiu narodowem Komendanta.

Narodowi demokraci, których wódz, Zygmunt Balicki, pisał w „Przeglądzie Narodowym“, że Piłsudski organizuje polskie siły zbrojne jako agent szpiega austryacko-rosyjskiego Redla, dziś wyglądają z rąk Piłsudskiego ratunku. Stańczycy i demokraci z „Reformy“, którzy zwarli się w jeden szyk bojowy aby w ciągu trzech lat wojny zwalczać Piłsudskiego i uniemożliwić mu spełnienie jego roli dziejowej, dziś wyciągają ku niemu błagalne dłonie. Plugawe kuryerki, obrzucające błotem wszystko to, o co przez całe swe życie walczył Piłsudski, dziś ścielą się mu do stóp.

Ohydne widowisko! Świadczy ono o zupełnem oszołomieniu i przerażeniu tej garstki przedwczorajszych „panów sytuacyi“, którzy dziś stają zupełnie bezradni wobec olbrzymiej lawiny ludowej, która zmiecie ich bez śladu.

Lwów a Narodowi Demokraci

N. D. zawsze w chwilach dla siebie krytycznych używała jednego wybiegu: odwracała uwagę społeczeństwa od najważniejszych zadań chwili, a skierowywała ją gdzieindziej, ratując w ten sposób własne pozycye. Kiedy ruch rewolucyjny w r. 1905 zagrażał zagładą wpływom endeckim, politycy narodowo-demokratyczni krzykami „Prusacy idą!“ usiłowali zdezoryentować społeczeństwo i w ten sposób utrzymać swe wpływy.

Kiedy polityka bezgranicznego służalstwa wobec rządu carskiego, jaką uprawiał Dmowski ze swymi towarzyszami w Dumie petersburskiej, skończyła się sromotnem fiaskiem, narodowi demokraci dla odwrócenia oczu społeczeństwa od tego faktu, zorganizowali hałaśliwy bojkot żydów. Kiedy tworzone przez Piłsudskiego związki strzeleckie groziły endekom odebraniem wszelkiego wpływu na społeczeństwo, tworzyli brudne legendy o szpiegowskich źródłach tego ruchu, o żydowskich i pruskich wpływach, posuwając się tak daleko, że nawet powstania nasze ogłoszono za „intrygę żydowską“.

Obecnie jesteśmy świadkami czegoś zupełnie podobnego N. D. przegrała na całej linii. W Warszawie endecki gabinet zbankrutował po 8 dniach. „Potęga“ N. D. we Lwowie, o której tyle się słyszało, okazała się nicością. Zapewnieniom N. D., że ona panuje nad Wschodnią Galicyą, zawdzięczamy wszystkie niespodzianki ukraińskie w tej części kraju. Wszystko to podrywa zupełnie całe znaczenie Narodowej Demokracyi która znów sięga po wypróbowaną broń — odwracanie uwagi społeczeństwa od siebie przez wywoływanie wrażenia, że nic obecnie nie istnieje poza odsieczą Lwowa.

Nikt nie będzie zaprzeczał, że sprawa Lwowa i walczącej w nim garstki młodzieży z przemocą ukraińską jest sprawą ważną i pilną i że należy ją jaknajszybciej załatwić. N. D., która przedewszystkiem doprowadziła do tak okropnego zaognienia stosunków polsko-ruskich, musi pomódz całemu społeczeństwu do naprawienia tego, co zepsuła. Ale musimy w sposób jaknajbardziej stanowczy protestować przeciwko temu, aby z tej sprawy czyniono — jak to jest obecnie w Krakowie — oś całego naszego życia. Sprawa Lwowa i Galicyi Wschodniej jest jedną z wielu ważnych spraw aktualnych, ale ostateczne jej rozstrzygnięcie nie zależy od hałasu wywoływanego przez endeków w Krakowie, ani od ich papierowych uchwał wiecowych. Nie mieszajmy dwóch rzeczy: odsieczy dla Lwowa, która jest konieczna, z prywatnym interesem partyi endeckiej, która za pomocą akcyi za tą odsieczą usiłuje ratować własną reputacyę.

Z Warszawy.

RADA REGENCYJNA PRZEKAZUJE DYKTATURĘ WOJSKOWĄ PIŁSUDSKIEMU.

Rada Regencyjna wydała z datą 11 listopada następującą odezwę do narodu polskiego:

Wobec grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk

polskich, jej podległych, brygadyerowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu rządu narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swojemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, brygadyer Józef Piłsudski, władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

ROZBRAJANIE NIEMCÓW W WARSZAWIE. W nocy z 11 na 12 b. m. wojsko polskie po godzinnej wymianie strzałów zajęło koszary przy ul. Nowowiejskiej. Zdobyto 20 karabinów maszynowych oraz zwykłe karabiny. Wojsko polskie obsadziło też odwach główny, zarekwirowało mnóstwo samochodów niemieckich itd.

Zajęto dalej: pocztę, telefony, dworzec warszawsko-wiedeński. „Przegląd Wieczorny" podaje w przybliżeniu tekst przemówienia komendanta Piłsudskiego do przedstawicieli niemieckich rad żołnierskich. Przemówienie to miało brzmieć:

„Byliście do tej pory znienawidzonymi, jako wyobraziciele militaryzmu pruskiego. Od tej chwili jednak jako delegaci rad żołnierskich jesteście pod moją opieką. Proszę zachować spokój i nie sprzedawać broni, która będzie objęta przez rząd polski do obrachunku".

Następnie żegnany owacyjnie, opuścił Piłsudski zgromadzenie.

UWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W cytadeli warszawskiej więziono w ostatnich dniach 18 członków frakcyi rewolucyjnej PPS., aresztowanych w związku z zamachem na komisarza policyi, oraz 10 socyalnych demokratów. W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia socyalnych demokratów wywieziono do Modlina. W cytadeli zostało tylko 18 członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S. O wpół do 8 rano żołnierze niemieccy uwolnili więźniów polskich tudzież kilkuset swoich kolegów, których również trzymano w więzieniu w cytadeli. Warta nie stawiała oporu. Komendanturę cytadeli aresztowali żołnierze niemieccy. Wieczorem cytadela i arsenał przy ulicy długiej zostały zajęte przez wojska polskie.

WARSZAWA OSWOBODZONA. Wczoraj prokurator rządu apelacyjnego w Warszawie Skokowski zarządził natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych i administracyjnych ze wszystkich więzień w Warszawie, oraz we wszystkich miastach byłej okupacyi niemieckiej.

„Nowa Gazeta" donosi, że pułkownik Zagórski podał się do dymisyi.

Ruch pasażerski będzie się mógł na kolejach rozpocząć za 2 do 3 dni. Komunikacya na wschód będzie doprowadzoną do terenów wątpliwych, których przynależność terytoryalna nie jest ustalona. Na obszary te pociągi będą mogły wjeżdżać jedynie pod osłoną wojskową.

Przejmowanie władz odbywało się wczoraj pomyślnie, z rzadka tylko doszło z obu stron do ekscesów, co wywołało w kilku miejscach strzelaninę.

Wczoraj o godz. 11 na polecenie centralnego komitetu robotniczego P. P. S. członkowie tej partyi zajęli lokal redakcyjny i drukarnię „Godziny Polski", która dalej będzie wydawana p. t. „Robotnik" ,jako organ centralny P. P. S. jako pismo codzienne.

Wczoraj wieczorem do redakcyi robotniczego pisma esdeków „Nasza Trybuna" wtargnęło grono osób, część nakładu skonfiskowano. Tego samego wieczora na Krakowskiem przedmieściu kilku mężczyzn napadło na aresztowanego właściciela drukarni „Nowej Trybuny", Maślankiewicza i pobiło go dotkliwie. Maślankiewicza po opatrzeniu odprowadzono do więzienia.

Dziś oczekują tu zarządzeń wojskowych Piłsudskiego.

ODEZWA PIŁSUDSKIEGO.

Piłsudski ogłasza dziś następującą odezwę:

Rada regencyjna zwróciła się do mnie dnia 11 bm. z prośbą o podjęcie się utworzenia rządu narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swoją władzę. Porozumiałem się również z tymczasowym rządem ludowej republiki w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw, celem poznania ich zapatrywania na tę sprawę. Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 12 listopada 1918.

Pochód zwycięskiej rewolucyi w Niemczech.

Rewolucya w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi.

W **Saksonii** Rada robotników i żołnierzy złożyła króla z tronu.

Także **w. książę Oldenburski** został usunięty.

W. księstwo badeńskie ukonstytuowało się jako republika.

W w. księstwie Hessyi usunięto panującego i obwołano republikę.

Kolońska Rada R. i Ż. ogłosiła, że Hindenburg i szef sztabu generalnego, Groener w wysłanym telegramie oddali się wraz z armią do rozporządzenia nowego rządu.

Z niem. głównej kwatery donoszą, że na froncie utworzyła się również rada żołnierska, która przedłożyła swe żądania Hindenburgowi.

W Berlinie policya przeszła w całości na stronę rewolucyonistów. Rada R. i Ż. postanowiła, aby od wtorku rozpoczęto pracę we wszystkich zakładach i warsztatach.

Austryackie biuro korespondencyjne podaje pogłoskę, że rząd holenderski uchwalił **internować byłego cesarza Wilhelma**, który jak wiadomo z rodziną swą uciekł do Holandyi.

Z P. K. L.

P. K. L. Wczoraj wieczorem odbyły się konferencye między poszczególnymi Wydziałami P. K. L., na których omawiano wydanie rozporządzenia w sprawie unormowania cen artykułów spożyw. z powodu samowolnego podnoszenia cen przez niektórych kupców. Równocześnie omawiano **kwestyę ochrony lokatorów**, która jest bardzo piekącą sprawą w obecnym czasie. Niedługo w tych obydwóch kwestyach ogłosi Wydział administracyjny P. K. L. normujące rozporządzenia.

WIKTOR ADLER.

Telegramy przyniosły bolesną wiadomość: dr Wiktor Adler, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych państwa austro-niemieckiego, zmarł wczoraj 11 b. m. na udar serca.

Ze śmiercią Wiktora Adlera ponosi niem. austryacka partya soc. demokratyczna ciężką stratę, a żałobę jej podziela cały świat socyalistyczny, który w błog. pamięci zmarłym miał wielkiego orędownika i niestrudzonego bojownika walczącego o prawa proletaryatu. Niestety, brak miejsca nie pozwala nam na razie na szersze omówienie wszechstronnej działalności przewódcy socyalistów niemieckich Austryi, który na ruchu robotniczym wycisnął niezatarte piętno swej wybitnej indywidualności i szlachetnej natury.

Dr W. Adler urodził się w Pradze w r. 1852; z zawodu był lekarzem. Od 35 lat stał na czele partyi niemieckich socyalistów w Austryi.

Jak wiadomo, synem jego jest dr Fr. Adler, który przez zastrzelenie Stuergkha zainicyował ów wielki protest ludzkości przeciw sprawcom wojny, święcący tak wielki tryumf w Europie.

TELEGRAM KONDOLENCYJNY OD PPSD.

„Do Komitetu Wykonawczego partyi socyalnodemokratycznej w Wiedniu.

Okrutny los zabrał Wam i światu całemu Wiktora Adlera w chwili, w której powołanym był do oddania ludzkości największej życia swego usługi. Wraz z proletaryatem całego świata i my pełni smutku stoimy nad otwartym grobem tego, który przez całe życie dotrzymał nam wiernej przyjaźń.

Za Komitet Wykonawczy P. P. S. D. Englisch. Za posłów P. P. S. D. dr Diamand.

Na ręce tow. dra Fryderyka Adlera, syna zmarłego, wysłała także Rada robotnicza w Krakowie telegram kondolencyjny.

* * *

OTTO BAUER SEKRETARZEM SPRAW ZAGRAN. W AUSTRYI. Na miejsce zmarłego Wiktora Adlera mianowany został sekretarzem dla urzędu spraw zagranicznych socyalistyczny pisarz Otto Bauer.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 12 listopada.

BEZMYŚLNE MĄCENIE OPINII. Jakieś anonimowe Prezydyum P. S. L. rozesłało do prasy krakowskiej komunikat, że nie jestem w „gabinecie" Daszyńskiego przedstawicielem P. S. L. Oświadczam, że wszelkie enuncyacye oficyalne galicyjskiego P. S. L. winny być podpisane przez Bojkę, jako prezesa i mnie, jako sekretarza, wybranego przez Radę Naczelną P. S. L.

Kto tu więc mąci i kto uzurpuje sobie nieprawny mandat? Gabryel Dubiel.

ŁADNE MAMUTY! W prasie pojawił się „nowy" program konserwatystów. Program zrodzony w dobie... światowej rewolucyi.

W sprawie socyalnej odsłania jako nowość — doktrynę manchesterską! W sprawie agrarnej proponuje „reformę" na podstawach — jak się wyraża — ekonomicznych, z uwzględnieniem potrzeb cywilizacyjnych i prawa własności. W tym ogólniku tkwi, rzecz jasna, obrona nietykalności wielkiego posiadania. Sejmu chce dwuizbowego (!) i tu, jak wszędzie powtarza frazes, że tak się dzieje i w państwach demokratycznych.

Potop wojny światowej, dziś falami rewolucyjnemi zmywający przestarzałe uwarstwienia dla tych istot nie jest widzialny... Wyłaniają się, jako przedpotopowe mamuty i wynoszą na jaw poglądy, które teraźniejszość czyni prabyłymi! I te poglądy zachwalają, jako czysto-demokratyczne i nowożytne!

CZY TO JEST PRAWDA, że urząd żywnościowy obdziela z zapasów żywności konfiskowanej poszczególne osoby w ten sposób, jak miało miejsce 11 listopada, że poszczególni urzędnicy w magazynach kolejowych dostali po 25 kg. mąki 7 kg. kaszy, 5 kg. cukru, 2 słoje konfitur i skórę?

ZEBRANIE KOŁA MŁODZIEŻY. W piątek, dnia 15 b. m., o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III p., na prawo, odbędzie się zebranie młodzieży Koła samokształcenia im. A. Mickiewicza. Wzywamy młodzież bez różnicy płci tak robotniczą jak uczącą się do licznego udziału w zebraniu, na którem I. Górecki wygłosi pogadankę na temat „Zmartwychwstanie Polski".

Koło młodzieży.

TOW. LEONARD FRENKEL zmarł przed kilku dniami we Wiedniu. Był on znanym bojownikiem P. P. S. w Królestwie, co przypłacił długoletnią katorgą. Razem z Feliksem Konem spędził 8 lat na Sybirze.

PORANEK niedzielny w sali Tow. lekarskiego poświęcony będzie dwom wielkim pessymistom: Schopenhauerowi i Leopardiemu. Zwłaszcza Leopardi, świetny włoski liryk, autor głębokich dyalogów i pełnych goryczy aforyzmów, jest u nas niestety zamało znany. Liryki i fragmenty z dialogów odczytają dyr. St. Stanisławski i p. H. Zahorska. Bilety u p. Rudnickiego.

KONCERT ADY SARI zostaje z powodu trwającej jeszcze niedyspozycyi śpiewaczki przełożony na wtorek 19 b. m. Bilety zakupione zachowują swoją ważność. Erika Morini, sławna młodociana skrzypaczka, wystąpi u nas w niedzielę dnia 17 b. m. w sali Sokoła.

OBJĘCIE SĄDOWNICTWA NA ŚLĄSKU. Prezydent sądu wyższego w Krakowie Wolter wyjechał dziś na Śląsk celem objęcia zwierzchnictwa nad sądownictwem śląskim, w obwodach przyłączonych do Polski.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA została wypuszczona w postaci asygnat na 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 marek lub koron. Pożyczka ta przynosi 50 proc. płatne z góry za rok i wolna jest od podatków. Pewność jej zabezpieczona jest na całkowitym majątku Państwa Polskiego.

LEWICA P. P. S. ZA ZJEDNOCZENIEM Z S. D. K. P. i L. Centralny komitet robotniczy P. P. S. (lewicy) w Królestwie zwrócił się do Zarządu głównego soc. demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy z odezwą, proponującą organizacyjne zjednoczenie lewicy P. P. S. z S. D. K. P. i L. Odezwę zjednoczeniową drukuje na czele numeru „Głos Robotniczy" warszawski.

RADA ROBOTNICZO - ŻOŁNIERSKA W BERLINIE odbyła — jak donosi „Vorwaerts" — pierwsze swe zebranie w cyrku Buscha w obecności 3000 ludzi. Naogół zebrani wypowiedzieli się za współdziałaniem Scheidemannowców i niezależnych, mimo iż skrajne odłamy (grupa Spartacus z K. Liebknechtem na czele) chciały, aby egzekutywa Rady składała się tylko z niezależnych i skrajnych. W końcu wybrano egzekutywę Rady z równej liczby członków lewicy i prawicy soc. dem.

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU BOLSZEWICKIEGO W WARSZAWIE. Przedstawicielem rosyjskiego rządu sowietów w Warszawie zamianowany został dr Julian Marchlewski, znany w Królestwie działacz esdecki z czasów walki z caratem.

Koniec wojny światowej.

Kapitulacya Niemiec.

Ogłoszone wczoraj warunki zawieszenia broni, postawione przez koalicyę Niemcom, nie były niespodzianką. Już od dłuższego czasu prasa ententy zapowiadała, że koalicya będzie żądać poddania się Niemiec na łaskę i niełaskę. Jakoż w razie zawarcia rozejmu na ogłoszonych obecnie warunkach wszelki dalszy opór ze strony Niemiec byłby niemożliwy.

Mimo wszystko koalicya potraktowała Niemcy łagodniej niż pokonane poprzednio państwa czwórprzymierza, Bułgaryę, Turcyę i Austro-Węgry. — Nie jest wymagana od Niemiec natychmiastowa demobilizacya całej armii: koalicya zadowalnia się wydaniem ciężkiej artyleryi (5000 dział), oraz przeważnej części materyału technicznego (30.000 karabinów maszynowych, 3000 miotaczy min i 2000 aparatów lotniczych). Prócz tego Niemcy mają wydać znaczną część swej floty wojennej (6 dreadnougtów, 8 lekkich krążowników i 100 łodzi podwodnych); reszta floty ma być rozbrojona i internowana pod nadzorem koalicyi.

Jeszcze ważniejsze, niż żądania natury militarnej, mające na celu rozbrojenie Niemiec, są postanowienia dotyczące opróżnienia różnych terytoryów niemieckich i nieniemieckich, albowiem rzucają światło na zamiary polityczne koalicyi przy zawieraniu pokoju. W ciągu dni 14 Francya, Belgia, Alzacya i Lotaryngia mają być opróżnione. Prócz tego Niemcy muszą także opróżnić cały lewy brzeg Renu z twierdzami Moguncyą, Koblencyą i Kolonią, które będą obsadzone przez wojska koalicyjne, przyczem okupacya ma rozciągać w promieniu 30 km., a więc na całe przedpole tych twierdz; tem samem koalicya dostanie w swą moc przyczółki mostowe po prawym brzegu Renu.

Dla zabezpieczenia swobodnego przejścia wojsk koalicyjnych na prawy brzeg Renu ma być stworzona strefa neutralna szeroka na 30—40 km. po prawym brzegu Renu. Wojska niemieckie muszą opuścić tę strefę w ciągu 11 dni. Warunki te wskazują wyraźnie na zamiary aneksyonistyczne Francyi na lewym brzegu Renu, jeżeli nie dalej.

Uderza kontrast pomiędzy temi daleko idącymi żądaniami koalicyi na zachodzie a jej wielkiem umiarkowaniem na wschodzie, gdzie Niemcy mają tylko opróżnić obszary zajęte po wybuchu wojny i to bez określonego terminu. Warunki zawieszenia broni milczą o polskich ziemiach Prus; ziemie te pozostaną więc aż do zawarcia pokoju w rękach pruskich.

Jeżeli koalicya nie postawiła ścisłego terminu dla opróżnienia zajętych na wschodzie terytoryów, to w pierwszym rzędzie kierował nią wzgląd na bolszewików rosyjskich, którzyby nie omieszkali skorzystać z natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich, ażeby opanować opróżnione obszary. Wogóle stosunek ententy do szerzącego się w Europie ruchu bolszewickiego, stanie się jednem z najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej najbliższych czasów.

* * *

Na naradzie sekretarzy stanu przyjęto narzucone przez koalicyę warunki zawieszenia broni. Wobec tego wczoraj 11 b. m. w południe zaprzestano na wszystkich frontach kroków nieprzyjacielskich.

Równocześnie sekretarz stanu dla spraw zagr. dr Solf wysłał do Wilsona notę, w której prosi o złagodzenie niektórych warunków. Dotyczy to szczególnie wydania środków komunikacyjnych, utrzymywania wojsk okupacyjnych przy równoczesnym utrzymaniu blokady. Nota zwraca uwagę, że wykonanie tych warunków uczyniłoby sytuacyę żywnościową w Niemczech rozpaczliwą i równałoby się śmierci głodowej milionów.

Rząd ludowy republiki polskiej.

(Kor. „Naprzodu").

II.

Lublin, 9 listopada.

Rząd był przygotowany przez stronnictwa, które brały udział w Komisyi Porozumiewawczej Lewicy Niepodległościowej. Obok Polskiej Partyi Socyalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego uczestniczą Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych. Nie wszystkie nazwiska zostały ogłoszone ze względu na bezpieczeństwo ludzi, którzy pozostali w Warszawie pod władzą Beselera. Ze względu na trudność skomunikowania się nie ogłoszono odrazu nazwisk z zaboru pruskiego. — Z Krakowem porozumienie przeprowadzono i na jego podstawie wysłano automobil po przedstawicieli P. P. S. D. i P. S. L. Poseł Witos w pierwszem posiedzeniu rządu uczestniczył, wyjechał — nie cofając swego nazwiska i motywując wyjazd koniecznością porozumienia się ze swoim stronnictwem. Było to tem zrozumialsze, że na 10 listopada było ogłoszone posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L. w Tarnowie.

Z powodu wypadku automobilowego posłowie galicyjscy spóźnili się na uroczystość proklamacyi. Dowiedzieli się — jak pogodnie się odbyła, z jakim entuzyazmem przysięgał republice ludowej batalion dawnego „Wehrmachtu".

Żadnych aktów gwałtu nie było. Kom. Zdanowski, któremu zapowiedziano parodniowe internowanie, otrzymał po paru godzinach zupełną swobodę ruchów.

Porządek i spokój zapanował zupełny pomimo świątecznego nastroju, w którym tłumy przechadzają się po ulicach. Wezwania pod broń, rozkaz mobilizacyjny P. O. W., ogłoszenia komend odżywających pułków legionowych, podpisane przez otoczone legendą nazwiska żołnierzy Piłsudskiego, nadają miastu charakter głównej kwatery. W pałacu gubernatorskim pospiesznie organizują się biura rządu, przedewszystkiem — ministerstwo wojny. Do gen. Śmigłego zgłaszają się tłumnie dawni oficerowie wszelkich formacyi polskich i b. armii austryackiej.

Straż pełni P. O. W. przeważnie jeszcze nie umundurowana. b. legioniści i dowborczycy, oraz żołnierze batalionu warszawskiego. Ochotnicy napływają licznie. Organizacyę jazdy na prawym brzegu Wisły objął rotmistrz Belina-Prażmowski. W miastach i miasteczkach służbę pełnią liczne komendy P. O. W. Cała linia kolejowa, objęta w imieniu rządu ludowego przez kolejarzy-Polaków (którzy powrócili z Rosyi). strzeżona jest przez P. O. W. i milicye. Wygląd tych nieumundurowanych, lecz po wojskowemu w znacznej już części wyszkolonych żołnierzy, jest raczej powstańczy niż „militarny" — biało-czerwona opaska na ramieniu i orzełek na maciejówce są noszone z dumą i radością.

Wielu wybitnych działaczy bezpartyjnych i nawet z obozu prawicy zgłaszało się do rządu, ofiarowując współpracę.

Na 10 listopada zapowiedziany został wielki wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Rewolucya we Francyi?

PARYŻ W RĘKACH RADY ROB. ŻOŁNIERSKIEJ.

Foch usunięty.

Według informacyi „Morgenztg." **Paryż znajduje się w rękach Rady robotniczo-żołnierskiej. Foch został usunięty. Radykalni socyaliści zamierzają wspólnie z towarzyszami pokonanych państw ująć w ręce rokowania pokojowe.**

NASTRÓJ REWOLUCYJNY WŚRÓD WOJSK FRANCUSKICH.

„Fremdenblatt" donosi: Były sekretarz v. Hintze donosi z wielkiej kwatery głównej, że poza frontem francuskim stosunki mają być zupełnie takie, jak w Niemczech. Z poszczególnych miejscowości donoszą, że **także we flocie angielskiej załoga zagarnęła władzę**. Nie można tego jednak stwierdzić. Że wojska włoskie samowolnie udają się do domu nie słuchając oficerów, zdaje się być faktem.

„Bremer Zeitung" donosi, że rada robotniczo-żołnierska przejęła na znajdującej się w jej posiadaniu stacyi telegrafu iskrowego na morzu północnem doniesienie, według którego **rząd francuski został strącony, a prezydent Poincare uciekł z Francyi.**

„Abend" donosi z Berlina: Poinformowane sfery berlińskie twierdzą, że do państw neutralnych nadchodzą wiadomości z Francyi i Anglii, że ruch rewolucyjny szerzy się także w Paryżu i Londynie. Wszelka akcya państw koalicyjnych jest nieprawdopodobna, tembardziej, że rządy państw koalicyjnych zechcą zapobiedz za każdą cenę zetknięciu się swoich armii z czerwonemi gwardyami, powstającymi w państwach centralnych.

Republika holenderska?

„Wiener Allg. Zeitung" donosi z Hagi: Położenie w Holandyi zaostrza się z każdą chwilą. W Rotterdamie przyszło wczoraj do rozruchów. **Rządy obejmie prawdopodobnie stronnictwo socyalno-demokratyczne.**

Niemiecka Austrya — republiką.

Dziś po południu o godz. 3 zostanie w budynku parlamentu ogłoszona republika.

Ustawa o formach państwa i rządu niemieckiej Austryi, która została przedłożoną Radzie stanu przez socyalnych demokratów i uchwaloną, będzie dziś przedłożona zgromadzeniu narodowemu.

Artykuł I. powiada: **Niemiecka Austrya jest demokratyczną Republiką. Wszystkie publiczne władze będą ustanowione przez lud.** Artykuł I. został przyjęty wszystkiemi głosami kontra 3, wszystkie inne artykuły przyjęto jednomyślnie.

Socyalistyczna partya uchwaliła ogłosić dziś **strejk generalny.** Staną wszystkie przemysłowe zakłady. Po południu wstrzymany będzie ruch tramwajowy, a na jedną godzinę także kolejowy. Przed parlamentem zbiorą się organizacye socyalistyczne. Przed rampą parlamentu ogłosi następnie dr Renner uchwałę niem. austr. Rady Stanu proklamującą republikę niem. austr. i **przyłączenie do wielkiej republiki niemieckiej.**

Pogłoski o uwięzieniu cesarza są nieprawdziwe.

CZERWONA GWARDYA W POGOTOWIU.

Komendant czerwonej gwardyi nadpor. Kisch oświadczył, że **ze względu na mnożące się oznaki monarchistycznego zamachu, gwardya czerwona oddała się do dyspozycyi Rady stanu.**

ABDYKACYA CESARZA KAROLA I.

Cesarz Karol w wydanym manifeście oświadcza, że zrzeka się tronu, aby osoba jego nie była przeszkodą dla rozwoju ludów.

Tym co niczego nauczyć się nie chcą.

Padł w pył po wschodnim — środkowo-europejski car. Wilhelm.

Ten najpysznięjszy dynasta z „bożej łaski" (choć ród jego z burgrabiów norymberskich się wywodził i jeno wiarołomstwami i grabieżami wzrastał był) — ten władca, który zwał pogardliwie robotników socyalistycznych „bezojczyźnianymi" (vaterlandslose Gesellen) dziś sam wygnańcy z woli ludu i bez ojczyzny na tułaczce!

Twórca śmiesznej alei przodków; których niesmaczne posągi kazał ustawiać, ażeby tworzyli wstęp do jego posągu — posągu najwyższej chwały, jak myślał — dziś bezdomny.

A nad jego pałacem unosi się sztandar czerwony... Tu zestawione nieco odleglejsze od siebie stronice dziejów: konfrontacya Wilhelma przedwojennego — z Wilhelmem banitą... Zestawmy zjawiska bliższe, wprost niedawne: w tych samych Prusiech.

Oto kanclerz niemiecki hr. Hertling molestuje pruską Izbę panów, ażeby nie przeszkadzała reformie wyborczej do sejmu pruskiego. Już ma on sporo respektu przed ludem — już lęka się prowokowania go — ale jeszcze dla uspokojenia buty junkierskiej wskazuje, że teraz jeszcze można jakieś obmyślić gwarancye, jeszcze tak zdziałać, ażeby „wilk" ludowy uważał się sytym, a junkierstwo wyszło cało...

Niebawem pada Hertling, niebawem toż samo: Maks Badeński, symulant demokracyi — niebawem wybucha wulkan ludowy i wszystkie te kunszty i czarnoksięstwa w niwecz obraca.

I niema żadnej Izby panów i niema cesarza i króla Wilhelma — i padają pokotem królikí, książęta w całych Niemczech — jak od potrącenia szachownicy, na której figurki, zwane królami, pięknie wylakierowane i utoczone, pierwsze wywracały się obalając i figurki, tuż przy nich na honorowych miejscach stojące.

O tych wszystkich rzeczach czyta burżuazya polska.

A jej to się wydaje jedynie lekturą senzacyjną lub senzacyjnym filmem kinematograficznym...

To wszystko, ten ruch ludowy, rozlewający się coraz potężniej, może — sądzą — Polskę ominąć — jedną na całym świecie!

Tak pouczą ich prasa za pomocą całego aparatu wykrętów, całego arsenału wrogich pogróżek wobec ludu, ale nadewszystko wprost zdumiewającej parafiańskiej bezmyślności i najlichszego szalbierstwa.

Tylko w jednej „N. Reformie" niedzielnej — i kto wie czy nie, jako jednorazowy przebłysk

uświadomienia, czytaliśmy, że gdy padły filary niemieckie, nikt nigdzie nie udźwignie tego, co musi runąć. Europa staje się nietylko republikańską ale „demokratyczną ludową, wolną w najgłębszych swoich warstwach, wolną aż do dna.“

Bo przecież ten sam proces ujawni się i w krajach koalicyi.

Rozumie to „Nowa Reforma“ pisząc, iż trudno uwierzyć, aby zwycięski robotnik francuski, angielski, włoski zdecydował się mieć mniej praw i mniej władzy nad życiem swojem, niż bierze jej robotnik po stronie zwyciężonej — niemieckiej.

Biblia pisze, że Jehowa taki cud zdziałał, iż razu pewnego fale morza Czerwonego rozstąpiły się — na chwilę. Czyż tego cudu oczekuje burżuazya w Polsce dla siebie — i tego cudu czeka, jako zjawiska trwałego?

A tymczasem bajkami kutyerkowemi się utula...

A „starsze“ warstwy narodu — tak zdziecinniałe starczo, że bajki im wystarczają!

Ludowi zaś bajki nie zaciemniają oczu, śmieszne pogróżki nic go nie straszą; w tym pochodzie uludowienia wszystkich krajów on nie będzie ostatnim — kostkami zbyć się nie da. Wie on, że — jak zachód Polski był ostatnią kartą Rzeczypospolitej szlacheckiej — tak świt nowy w Polsce będzie pierwszą kartą Rzeczypospolitej ludowej.

Z różnych stron.

TARYFA MAKSYMALNA NA MIĘSO WOŁOWE I CIELĘCE. Magistrat ustanowił na mięso wołowe i cielęce nast. taryfę maksymalną: Ceny za mięso: a) wołowe, sprzedawane w rzeźni miejskiej w sposób hurtowny, t. j. w połówkach i ćwierciach nie mogą przekraczać 12 K za 1 kg.; b) wołowe, sprzedawane cząstkowo w sklepach, jatkach i kramach rzeźniczych, nie mogą przekraczać 14 K za 1 kg. Ceny mięsa cielęcego, sprzedawanego sposobem cząstkowym w sklepach, jatkach i kramach rzeźniczych nie mogą przekraczać 16 K za 1 kg. Ceny mięsa wołowego w jatkach miejskich pozostają niezmienione.

EKSPOZYTURA GALICYJSKIEGO ZAKŁADU ODZIEŻOWEGO W KRAKOWIE zawiadamia nas, że Szatnia ludowa przy ul. Podwale 6 zaopatrzoną została bogato w towary odzieżowe męskie i damskie, jakoteż w bieliznę, pończochy, skarpetki i t. d. Towary nabywać można na podstawie poświadczeń z literą „A“ wydawanych w okręgowych biurach odzieżowych, urzędujących przy biurach chlebowych po południu. Tamże otrzymać można poświadczenie na naprawę obuwia po niskich cenach w warsztatach reparacyjnych Zakładu. Trudności w uzyskaniu poświadczeń zostały zniesione, każdy je z łatwością może uzyskać.

Szatnia dysponuje towarem przydatnym także dla inteligencyi.

Z RUCHU ZAWODOWEGO. Od wczoraj w dwóch przedsiębiorstwach krakowskich, w fabryce L. Zieleniewskiego, tow. akc. i w fabryce narzędzi rolniczych „Odlew“ zaprowadzono 8-godzinny dzień pracy. Sekretaryat metalowców odniósł się do Izby pracodawców w przem. naftowym z żądaniem wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle naftowym, w rafineryach nafty i w wszystkich przedsiębiorstwach, wyrabiających narzędzia wiertnicze.

Z ŻYWCA piszą nam: W dniu 3 listopada odbył się w sali Rady powiatowej wiec z całego powiatu. Większość stanowili chłopi i robotnicy. Po referacie dr Kornickiego przemawiał tow. Serkowski który postawił listę kandydatów do Komitetu Narodowego, która została jednomyślnie przyjęta. W skład Komitetu weszło: 10 włościan, 3 rękodzielników, 2 kolejarzy i 5 robotników fabrycznych, zaś dla inteligencyi przeznaczono 8 mandatów. Tow. Serkowski w przemówieniu swojem podniósł, że rządy w Polsce ująć musi chłop i robotnik. Polska stać się musi Republiką Ludową. Po wiecu odbyło się posiedzenie Komitetu. Tow. Serkowski zażądał od Komitetu aby wywarł nacisk na Radę miasta Żywca w kierunku utworzenia IV koła, a mianowicie dopuszczenia 12 robotników jako radnych do zarządu miasta.

Z IWONICZA donoszą nam: Podczas rozruchów dnia 4 listopada b. r. w Rymanowie, gdy tłum rabujących nie usłuchał wezwania milicyi co rozejścia się padły strzały. Cztery osoby zostały zabite, kilka rannych. Podobne rozruchy miały miejsce z końcem zeszłego miesiąca w Dukli i Iwoniczu. Wywołują je przeważnie dezerterzy i jeńcy.

Z ORAWY. Dnia 5 listopada utworzyła się w Jabłonce na Orawie Rada Narodowa orawska, która w myśl zasady o samostanowieniu narodów oświadczyła, że po rozpadzie się państwa węgierskiego nie chce należeć do nowo utworzonego państwa czesko-słowackiego i żąda przyłączenia wszystkich polskich ziem w stolicach: trzeneczyńskiej orawskiej i spiskiej, do wielkiego państwa polskiego. Prezesem Rady Jan Piekarczyk, wiceprezesem Andrzej Gęla, sekretarzem Ignacy Suwała. Rada Narodowa weszła w natychmiastowy kontakt z Powiatową Organizacyą Narodową w Nowym Targu. Dnia 5 listopada rano wkroczyły w granice orawskie polskie wojska pod komendą por. Jerzego Lgockiego, zawezwane już poprzedniego dnia celem uspokojenia rozruchów antysemickich.

ROBOTNICY POLSCY W WIEDNIU. Liczba robotników bezrobotnych w Wiedniu i okolicy powiększy się w najbliższym czasie z powodu zamknięcia szeregu fabryk z dziedziny przemysłu wojskowego. Przy poselstwie polskiem w Wiedniu organizuje się komisya opieki nad pracą, łącznikiem pomiędzy poselstwem a ministrem pracy tow. Hanuszem jest tow. Dr. Helena Bauerowa, żona niem.-austryackiego sekretarza stanu.

DR FRYDERYK ADLER wygłosił z końcem ubiegłego tygodnia dłuższą mowę w wiedeńskiej Radzie robotniczej. W przemówieniu tem poddał dr Fryderyk Adler ostrej krytyce bolszewizm, stwierdzając, że wszelki teror, a zatem także i teror bolszewicki, należy bezwarunkowo tępić. Dr Adler zaznaczył że obecnie jest zupełnie zadowolony z kierunku stronnictwa socyalno-demokratycznego że jednakże na przyszłość zastrzega sobie w każdym razie swobodę działania.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Wtorek: prof. dr Józ. Flach: Psychologiczne podłoże rewolucyi rosyjskiej.

Środa: dr M. Janik: Okres upadku literatury polskiej.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dla szczęścia“.

Środa: „Jeńcy“.

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Piękna żonka“.

Środa: „Hrabia Luksemburg.“

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1810).